

HANNA GRZESZCZUK-BRENDEL
Politechnika Poznańska

PIOTR MARCINIAK
Politechnika Poznańska

Obrazy miasta.

Miejska dżungla – miejska pustynia – miejska łąka

Miasta powstają w wyniku różnorodnych procesów społecznych, gospodarczych, politycznych oraz ideowych, tworząc w efekcie zróżnicowaną sieć wzajemnych powiązań. Ujawniają się one w ich przestrzeni, architekturze i interakcjach między mieszkańcami, ale także w tworzonym przez nie *imaginarium*. Pytanie o znaczenie formy miasta dla ludzi w nim żyjących stawiane było przez znakomitych urbanistów (Lynch 2011), a jego obraz wielokrotnie interpretowali najwybitniejsi naukowcy (Łotman 2008, Sennett 2015). Z badań kulturoznawczych zdążyły się już wyłonić odrębne studia nad miastem (Rewers 2005), tworząc nowy obszar refleksji o przestrzeni.

Można się zastanowić, czy te wielostronne badania nad miastem i jego odbiorem, a także coraz bardziej skomplikowane problemy z nim związane nie tłumią potrzeby metaforyzowania jego fenomenu. Być może wpływ na to ma też nadprodukcja obrazów, wszechobecna rejestracja przekazów? Metafora jest tu rozumiana jako próba całościowego określenia charakteru miasta, co w poprzednich wiekach przejawiało się w takich określeniach jak organizm, machina, dom, sposób życia, skamieniała historia/pamięć czy teatr (Hnilica 2014, Abbasy 2010).

Tytułowe określenia sytuują się na różnych poziomach. „Miejska dżungla” jest jedną z metafor opisujących egzystencję w mieście, wyraża demoniczną wręcz siłę życia obecną w naturze i miejskiej zmysłowości. Zasadniczo odnosi się do jego ciemnych, niebezpiecznych zaułków, gdzie znikają

kulturowo-obyczajowe hamulce, a człowiek ujawnia swoje pierwotne instynkty. Miasto staje się scenerią, która pozwala na takie reakcje albo wręcz je wyzwala.

Betonowa „miejska pustynia” to obraz nieprzyjaznych przestrzeni, które są efektem głównie modernistycznych decyzji planistycznych: blokowych osiedli z wielkiej płyty czy położonych w centrum placów i ulic, ogołoconych z zieleni i nieprzyjaznych dla mieszkańców. Ogromne obszary spięte nieprzechodnimi trasami szybkiego ruchu stały się szybko synonimem społecznego wyobcowania i życia pozbawionego dostępu do rytmu centralnych dzielnic.

Ich przeciwieństwem wydaje się „miejska łąka” związana z inicjatywami mieszkańców; jest to więc poziom działań, nie tylko metafory. Miejska łąka stanowi emblematyczny przykład praktyk proekologicznych w urbanistycznych przestrzeniach, zarówno projektowych, jak i społecznych oraz indywidualnych, wdrażających ekologiczny światopogląd epoki. Tak więc natura staje się zwierciadłem, w którym przegląda się kultura antropocenu, co jest widoczne w sztuce, założeniach urbanistycznych i działaniach alternatywnych. Pojawia się także w projektach ekologicznych domów i miast przyszłości, z nowym paradygmatem przestrzeni. Można się zastanawiać, czy wyobrażenia miejskiej natury nabrały współcześnie innych, dodatkowych znaczeń.

Jak się wydaje, miejskie metafory odwołujące się do natury często niosą ze sobą negatywne konotacje, natomiast działania związane z naturą podejmowane w mieście postrzegane są zdecydowanie pozytywnie. Nasuwają się więc pytania: jaką dżunglę, jaką pustynię i łąkę przywołujemy aktualnie – zarówno w obrazach dżungli czy pustyni naturalnej, jak i tej miejskiej? Do czego służą te obrazy, czy pozostają w opozycji do technologicznych wizji miejskich, czy stanowią ich uzupełnienie? Czy wreszcie metafory te nadal są aktualne, czy pozwalają zrozumieć specyfikę miasta i/lub natury? Odczytanie obrazów miasta nie jest wyłącznie zagadnieniem przeznaczonym dla jego twórców – architektów czy urbanistów, staje się również zadaniem dla filozofów, malarzy i pisarzy, a także szerokiego grona badaczy i obserwatorów.

Zaproponowany temat okazał się inspirujący dla przedstawicieli wielu dziedzin, którzy nadesłali swoje artykuły do nowego numeru czasopisma „Porównania”, prezentując rozmaite ujęcia przestrzeni miejskich oraz ich postrzeganie w różnorodnych kontekstach natury.

Artykuł wprowadzający (*Miejska dżungla – miejska pustynia – miejska łąka*) jest próbą refleksji nad różnorodnością wątków myślowych powstałych na bazie przewodniej metafory obecnego numeru. Ma na celu raczej rozpoznanie tematów oraz zasygnalizowanie kolejnych obszarów skojarzeń niż ich wyczerpującą analizę. Spostrzeżenia autorów wstępu umieszczone są w odrębnych akapitach oraz bezpośrednio przy omówieniach poszczególnych tekstów.

Pewna konfuzja pojawia się w momencie przeglądu literatury poświęconej niedosłownym skojarzeniom z miastem: publikacji na ten temat jest wyjątkowo mało, choć z kolei metafory opisujące miasto są bardzo różnorodne i można uznać, że prezentują światopogląd poszczególnych epok (Hnilica 2014), przy czym związki z naturą wydają się wyjątkowo trwałe. Wskazują na to studia nad problemami poszczególnych miast, na przykład Berlina (Schürings 2009) albo Petersburga (Abbasy 2010) oraz – w nieco innym zakresie – budowanie mitu miasta w literaturze, co pokazują choćby studia przygotowane pod redakcją Władimira Toporowa (Toporow 2000).

• • •

Obrazy miasta ujawniają się jako metaforyczne odniesienia. Metafory są też sposobem opowiadania, otwieraniem możliwości w stosunku do rysunku architektonicznego czy planu urbanistycznego – doprecyzowują je, ale też wprowadzają dodatkowe znaczenia. Nad tworzeniem relacji między opisywanym zjawiskiem a jego funkcjonowaniem jako faktem językowym skupia się refleksja Johanna Dahma (*Geokritische Perspektiven auf urbane Räume vor dem Hintergrund der kognitionslinguistischen Blending-Theorie*), który prezentuje opisy miasta w różnorodnych związkach, odwołując się do geokrytycznych paradygmatów. Są nimi transgresyjność, relacje przestrzenno-czasowe i odwołanie do rzeczywistości pozajęzykowej (referencyjność), które pozwalają badać tworzenie i funkcjonowanie mentalnych obrazów miasta między fikcją a rzeczywistością. Szczególną uwagę autor poświęca koncepcjom integracji pojęciowej i w ten sposób skupia się nie na konkretnych metaforach czy analizach, ale na językowym zapośredniczeniu miasta. Podnosi postulat większej interdyscyplinarności, odnoszący się do kwestii metodologicznych, ale także teoretycznego modelowania i roli języka w odkrywaniu nowych światów w dziełach literackich. Próbuje też odnaleźć odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu reprezentacje faktycznie istniejących przestrzeni miejskich różnią się od fikcyjnych przedstawień przestrzeni wyobrażonych w dziełach literackich.

Ta metodologiczna refleksja stanowi swego rodzaju ramę dla analiz poświęconych konkretnym miastom, pojawiającym się w literaturze. Począwszy od starożytności, miastu przeciwstawiano idylliczne obcowanie z naturą, której łagodność współgrała z pogodnym, prostym życiem człowieka. Taką sielankę opisywał Teokryt (Teokryt 1973), a dalej Wergiliusz (Wergiliusz 1953), kreując w *Bukolikach* Arkadię jako krainę szczęścia. Bardziej więc chwalono naturę niż krytykowano miasto, które, mimo odmienności sposobu życia, było przestrzenią bliskie otaczającej go przyrodzie.

Gwałtowny rozwój miast od połowy XIX wieku ożywił mit natury jako źródła ludzkiej duchowości, rozwijanej w poczuciu jedności z kosmosem, jak przedstawiali to romantycy, szczególnie w filozofii niemieckiej. Idealizacja natury nastąpiła w momencie rozpoznania alienacji człowieka miejskiego, pozbawionego codziennego obcowania z przyrodą w stworzonym przez siebie świecie kultury. Wcześniej takie przeciwstawienie cywilizacji i naturalnego życia zaproponował na przykład Jean-Jacques Rousseau (Rousseau 1955).

Tęsknotę do kontaktu z przyrodą można uznać za jedną z podstaw zakładania i udostępniania parków w europejskich metropoliach (Łupienko 2019; Grzeszczuk-Brendel 2024). Dostępne dla coraz szerszych grup społecznych, poprawiały estetykę i higienę miejską, ale też dawały szansę ucieczki od „wrącego tłumu” (Słowacki 1974: 52). Enklawy zieleni pozwalały na zgłębianie własnych przeżyć, a kontakt z naturą przywracał iluzję wolności i łączności ze światem duchowym. „Demaskowanie” parku jako wytworu XIX-wiecznej kultury, a nie naturalnej przyrody, zostało potraktowane przez Marcina Leszczyńskiego („*A ten ogród, czarowna sielanka Londynu*”. *Juliusz Słowacki i St. James’s Park na tle kulturowej historii parku miejskiego*) jako tło dojrzewania bohatera, ale też towarzyszy jego stopniowej utracie iluzji życiowych, uświadamianiu obecności w historii i dostrzeganiu przemijalności dotychczasowego świata. Analiza świadomości bohatera i autora *Kordiana* na tle londyńskich parków stała się okazją do pokazania dojrzewania podmiotu lirycznego i samego poety. Ale nie tylko. Park miejski w ówczesnej stolicy świata przemysłowego jest wyrazem nostalgii Kordiana za odchodzącym porządkiem, zestawionej z wizją nieuchronnych zmian nowego świata. To także wyobrażona przestrzeń szeregu dyskursów związanych z rozwojem nowoczesnego społeczeństwa i demokratyzacją miasta.

Mniejszą niż parki enklawą zieleni są miejskie ogrody, omawiane przez Sylwię Nowak-Bajcar (*Potureckie ogrody Belgradu jako element tradycji własnej w serbskich dyskursach I połowy XX wieku*). Prywatne założenia, izolowane od przestrzeni publicznych, potureckie ogrody Belgradu zostały wpłątane w historię i dyskurs tożsamościowy. Razem z przemianami rosnącego miasta znikwały w miarę odrzucania śladów tureckiego panowania i modernizującego się społeczeństwa. Analiza ich śladów w literackich dyskursach poświęconych przestrzeni miejskiej Belgradu pozwala potwierdzić ogromną siłę oddziaływania estetycznego oraz integrujące znaczenie widoczne także w wymiarze kulturowym.

Doświadczenie miasta jako droga do poznawania siebie jest tematem artykułu Anny Sobieckiej dotyczącego pobytu Gabrieli Zapolskiej w Paryżu (*Paryż Zapolskiej*), w którym autorka rozważa kwestie pisania o mieście i miasta w tekście (Rybacka 2003: 11). Miasto ukazane jest nie tylko jako tło, ale część

osobistych doświadczeń. Paryskie przestrzenie przemierzane przez Zapolską stają się zapisem doznań zmysłowych: zgiełku, tłoku, gwaru, zapachu oraz uczuć tym wywołanych. Szczególną uwagę pisarki przyciągają charakterystyczne dla Paryża kontrasty bogactwa i biedy, które są dla niej doznaniem kształtującym światopogląd. Anna Sobiecka zwraca też uwagę na rozwój erudycji artystycznej w kontakcie z dziełami sztuki, w wyniku dyskusji z twórcami. Jednak w bezpośrednim zetknięciu, w miarę zanurzania się w paryskie życie i krystalizacji własnych opinii, narasta rozczarowanie i zmęczenie światową metropolią. To zmęczenie jest według Sobieckiej powiązane z tempem modernizacji, choć jednocześnie Zapolska owej przemianie w stronę nowoczesności sama ulega. Skupiona na mieście coraz bardziej nieprzyjaznym, „zapomina” o naturze jako sposobie na chwilę wytchnienia.

Natura obecna jest w mieście nie tylko jako metafora, ale również jego integralna część, miejski ekosystemem. Takie stanowisko podważa opozycję kultura-natura i każe dostrzec na przykład subnaturę: czyli to, co było do tej pory przez człowieka zwalczane jako chwasty, gryzonie, szkodniki.

Ten motyw pojawia się w kilku artykułach, na przykład w analizie poezji Władysława Sebyły (Magdalena Kokoszka, *Subnatura miejska i brud. O poezji Władysława Sebyły*). Natura podziemna, eksploatowana wybiórczo, jest dewastowana przez przemysł, a ten z kolei niszczy człowieka w celu tej eksploatacji zatrudnionego. Naturą, która poprzez działalność człowieka straciła swoją tożsamość, są choćby złoża górnicze. Dlatego ziemia jest „brudna”, nie budzi sympatii postronnego obserwatora, wywrócona na nice „niszczy” estetykę krajobrazu, zmusza do zmiany perspektywy. Jak pisze autorka, spętanie człowieka w przestrzeni miejskiej [miast przemysłowych – H.G.B., P.M.] można rozpatrywać jako pochodną zniewolenia samej ziemi. Zdewastowana przyroda może niszczyć człowieka, czego wyrazem są hordy szczurów wdzierające się w sterylność miejskiej cywilizacji. Te zwierzęce sygnały wskazują na zło rodzące się w ludzkich umysłach, a także nierozumną pazerność człowieka. To także oznaka przynależności człowieka do gatunków inwazyjnych, mogących podważyć zasady funkcjonowania cywilizowanego świata.

Paweł Tomczok, w artykule *Literackie dyskursy miast przemysłowych. Na przykładzie Zagłębia Dąbrowskiego*, pokazuje, w jaki sposób XIX-wieczne dzielnice biedy i ich negacja stały się kołem zamachowym PRL-owskiej propagandy postępu, wyrażającego się w przeobrażeniach miejskiej przestrzeni kosztem „reliktów” społeczno-przestrzennych. Charakterystyczne jest tu też przeciwstawienie dawnego brudu i nowego porządku. Negatywne wyobrażenie miasta przemysłowego sięga czasów gwałtownej urbanizacji w XIX wieku – choć interesujące jest, że w tym kontekście nie pojawia się obraz dżungli, ale raczej

bagna, a po II wojnie światowej – także jałowej pustyni. Takie biedne miasta charakteryzuje niedostatek natury: rozumiany nie tylko jako brak zieleni, ale – bardziej nawet – jako brak urody, brzydota mizernej natury.

Wątek przyrody niechcianej czy też nieprzyjaznej wydaje się nieco kłopotliwy we współczesnym dyskursie ekologicznej troski posthumanizmu. Andrzej Nowak (*Miejska kloaka – między bliskością a wyparciem*) pokazuje biologiczną warstwę miasta, z którą przeciętny mieszkaniec chce mieć jak najmniej do czynienia: nieczystości produkowane przez mieszkańców, których trzeba się jak najszybciej pozbyć, wydalić z miasta. Nowe rozwiązania początkowo budziły sprzeciw wobec ich „marnowania”, gdyż te używane były jako naturalny nawóz, co z kolei stanowiło podstawę wymiany wieś-miasto-wieś. Jednak problemu nieczystości nie dało się dłużej wypierać. To właśnie odór i smród ówczesnego miasta stały się powodem wybudowania systemów wodno-kanalizacyjnych. Walka o czystość i higienę była nieodłącznym elementem rozwoju i postępu cywilizacyjnego, a urządzenia poprawiające warunki zdrowotne umożliwiały powstanie metropolii, które bez nich nie mogłyby istnieć. Pomijana, czy wręcz wstydliwie skrywana, warstwa nieczystości miejskich stała się punktem wyjścia do stworzenia systemu pozwalającego na codzienne życie na jej powierzchni.

Te przemiany miasta obrazuje nie tylko literatura, ale i fotografia, która towarzyszyła urbanizacji w XIX i XX wieku, co omawia Lech Lechowicz w artykule *Fotograficzny obraz miast – od zachwytu do niepokoju*, koncentrując się na nurcie rejestracji życia miejskiego. Warto zauważyć, że początkowo ograniczenia techniczne spowodowały, że zdjęcia uwieczniały miasto nieruchome, bezludne. Być może dlatego wiele XIX-wiecznych kadrów emanuje specyficzną atmosferą nostalgii, ale jest to też efekt świadomego działania artystów rejestrujących przemijanie i zmiany miasta. Z czasem fotografia zaczęła dokumentować również życie jego mieszkańców i, w znacznej mierze, ich nędzę. Pozwalała dostrzec miasto w różnych wymiarach – od pełnej dynamiki egzystencji po dytopijną przestrzeń dzielnic biedoty. To podejście zmienia się w początkach XX wieku wraz z rosnącą fascynacją postępowem w [niektórych] kręgach awangardy, czemu towarzyszyły eksperymenty artystyczne. Fotografia stała się również obszarem refleksji nad miastem jako czynnikiem stanowiącym źródło zagrożeń wobec natury.

Jak się okazuje, przyroda, natura i biologia mogą mieć różne konotacje: tak jak nie chcemy widzieć i wahać ścieków, tak – z całym szacunkiem – nie bardzo chcemy wiedzieć, że pod ludzką skórą kryje się po prostu mięso. Biologiczna metaforyka miasta zaczęła się upowszechniać na przełomie XIX i XX wieku, gdy dostrzeżono negatywne skutki rozwoju metropolii. Natura w tych skojarzeniach była wroga, nieprzyjazna człowiekowi, określała środowisko nie-do-życia.

Miejska dżungla przywoływała obraz deprawujących spelunek, nędzy, ciemnych zaułków, półświatka i podejrzanych rozrywek, szokujących i kuszących przedstawicieli burżuazji. Wewnętrzny upadek duchowy pojawia się w *Próchnie* Berenta (Berent 2019), a tytuł dodatkowo podkreśla jałowość miejskiego rozkładu – próchno nie zamieni się w życiodajną próchnicę, ale co najwyżej zostanie rozdeptane nogami nieuważnych przechodniów. Także w obrazach Ludwiga Kirchnera miejska sceneria ujawnia degradację człowieka i jego otoczenia – co jest szczególnie widoczne w kontraście do radosnych migawek uchwyczonych przez impresjonistów w Paryżu (Grzeszczuk-Brendel 2016).

Nadmierna, wręcz rakowata żywotność dżungli z czającymi się w gęszczu wrogimi stworzeniami powiązana jest z duchowym wyjałowieniem, co łączy obydwie metafory o, wydawałoby się, odmiennych konotacjach. Wegetatywna nadmiarowość dżungli i pozornie pozbawiona życia pustynia nie są środowiskami przyjaznymi dla „zwykłego” człowieka. Charakterystyczne jest, że obydwie metafory odwołują się do egzotyki, która zarówno kusi, jak i przeraża. Tu warto postawić pytanie, jak owe egzotyczne skojarzenia wiążą się z imperialistyczną polityką państw europejskich, reprezentowanych w koloniach przez swoich przedstawicieli – nie tylko urzędników, ale też ludzi nie do końca podporządkowanych, niby niezbędnych i podziwianych, ale jednak nieco podejrzanych.

Na negatywne wartościowanie egzotyki warto zwrócić uwagę w związku z późniejszym jej traktowaniem w nazizmie: określenie „arabska wioska” używane w odniesieniu do awangardowego osiedla Weissenhof było inwektywą, podkreślającą jego nieprzystawalność do „zdrowych” wartości, symbolizowanych między innymi przez „typowo niemieckie”, swojskie lasy. Zbudowana wokół nich mitologia germańskości, pierwotnego źródła tożsamości i siły narodu niemieckiego, stała się podstawą eksterminacji Innego, niemieszczącego się w wyznaczonych normach. Te normy obejmowały nie tylko rasy ludzkie, ale też krajobraz, łącznie z architekturą, co znalazło wyraz w koncepcji *Stadtlandschaft* – krajobrazu miejskiego. W III Rzeszy pogodzenie przeciwstawnych wówczas pojęć miało służyć dowartościowaniu metropolii, które obwiniano o degradację człowieka. Zagadnienia związane z przenikaniem się miasta i krajobrazu w ideologii nazistowskiej omawia na wybranych przykładach Hanna Grzeszczuk-Brendel (*Wokół pojęcia krajobrazu miejskiego – Stadtlandschaft*).

Również dzisiaj metafora dżungli służy do opisu socjologicznych fenomenów wielkiego miasta, przede wszystkim mechanizmów wykluczenia (Blum 2002), związanych z pytaniem kogo miasto „chce” i akceptuje w wyznaczonym zakresie. Metafora dżungli może się w takim wypadku rozciągać na inne dziedziny, na przykład na prawa funkcjonujące na kapitalistycznym rynku

mieszkaniowym. Omawia to Erika Brandl w artykule *'Survival' of the Fittest, 'Sheltering' of the Mightiest: Competition and Regulation in Contemporary Urban Housing Markets*. Ogromny problem związany z produkcją nieprzystępnych cenowo mieszkań prowokuje do dyskusji na temat środowiska mieszkaniowego w przestrzeni miasta. Autorka pisze o konkurencyjnym krajobrazie, w którym przedsiębiorstwa i osoby prywatne zaciekle rywalizują o dostęp do zasobów miejskich. Ta diagnoza w zaskakujący sposób odnosi się do obrazu miejskiej dżungli, gdzie tylko ewolucyjna walka o byt może zapewnić przetrwanie, a społeczeństwo nie może znać poczucia stabilności, bezpieczeństwa i spokoju.

Betonowa pustynia¹ to obraz nieprzyjaznych miejskich przestrzeni, które są efektem modernistycznych decyzji planistycznych: blokowych osiedli z wielkiej płyty czy nieprzyjaznych dla mieszkańców, położonych w centrum placów i ulic pozbawionych zieleni. Ich nędza ujawniła się szczególnie po transformacji ustrojowej w 1989 roku, natomiast dziś, w obliczu patologii deweloperskich, dawne osiedla odzyskują „dobre imię”. Remonty bloków, poprawa jakości mieszkań dzięki odejściu od normatywów, a jednocześnie dbałość o rozległe tereny zielone i infrastrukturę zmieniają ich odbiór. Badania nad aktualną kondycją późnosocjalistycznych blokowisk przedstawiają Marek Nowak, Lucyna Błażejczyk-Majka i Sławomir Palicki (*„Betonowa pustynia”, która stała się zieloną łąką? Pytania o późnosocjalistyczne blokowiska w kontekście fenomenu ich społeczno-ekonomicznej witalności na przykładzie Polski*), skupiając się na analizie wytworzonych relacji społeczno-przestrzennych, spółdzielczego zarządzania w warunkach gospodarki kapitalistycznej i w kontekście procesów na rynku nieruchomości. Wskazują przy tym na rolę efektywności zarządzania i upodmiotowienie socjalistycznych molochów, co pozwoliło im funkcjonować w zmienionych warunkach gospodarki rynkowej.

Z innego punktu widzenia problem życia w osiedlach z wielkiej płyty przedstawia Monika Blidy (*Der platte (?) Alltag in der Platte. Zur Umdeutung eines Architektur-Monsters in der neueren deutschen und polnischen Prosa. Zwei Fallstudien*), odwołując się do funkcjonowania tej przestrzeni w prozie autorów po obu stronach dawnej żelaznej kurtyny: Tomasza Różyckiego i Katji Oskamp (Różycki 2023; Oskamp 2019). Istotny wydaje się tu wątek osiedla jako nowego typu przestrzeni miejskiej, organizującego świat mieszkańców i współistniejącego/konkurującego z tradycyjnymi obszarami starówki czy śródmieścia – rozpatrywanego w kategoriach heterotopii Michela Foucaulta. Osiedla z wielkiej płyty jawią się jako zupełnie nowe obszary, w których dominującą

1 O ile pojęcie miejskiej pustyni zadowoliło się w języku potocznym, to badania nad tym fenomenem są słabo rozwinięte.

rolę zaczynają odgrywać nie tylko indywidualne historie, ale również zbiorowa pamięć zapisana w przestrzeni. Według autorki habitat osiedlowy to blok, a przestrzeń – pudełko, w którym mieszają się i nakładają indywidualne ludzkie losy. Ich odczytanie nadaje znanym miejscom zupełnie inne znaczenie.

Miejska pustynia może funkcjonować nie tylko jako metafora, ale swego rodzaju punkt wyjścia, na przykład po zniszczeniach wojennych, jak w przypadku Królewca/Kaliningradu. W odróżnieniu od pustyni egzystującej w oderwaniu od ludzkiego życia, pustka staje się tu opowieścią zawartą i w samym mieście, i w relacjach o nim, jak pokazuje Roman Bobryk (*Miasto-kaleka? Obraz Królewca/Kaliningradu w polskiej literaturze i publicystyce*). Fizyczną degradację (wówczas) Kaliningradu po II wojnie światowej przypieczętowały decyzje polityczne, jego przygraniczne, poligonowe położenie oraz wymiana mieszkańców. To powoduje, że w cytowanych opowieściach głównym odczuciem jest obcość, niespójność opresyjnej przestrzeni, która uświadamia zniknięcie dawnej świetności, przywołuje fantomy nieistniejących już – a ciągle wspominanych – emblematycznych zabytków. Okaleczona struktura urbanistyczna wymyka się definicjom. To jedynie proteza miasta, w której strategia przetrwania odwołuje się do obrazu dawnego Königsbergu. Dla jego mieszkańców to bezpowrotnie utracony stan idealny, którego zaprzeczeniem jest nowy sowiecki ład.

Rozwój współczesnych technologii powoduje, że pustynia próbuje stać się miejscem do życia, co omawia Magdalena Matysek-Imielińska (*Pustynne miasto The Line. Laboratorium hipernowoczesności i dwie wizje przyszłości*). Jak słusznie stwierdza autorka, w projekcie *The Line*, realizowanym jako utopijna wizja przyszłości w Arabii Saudyjskiej, ujawnia się modernistyczna arogancja nowoczesnego myślenia o postępie. To lustro, w którym odbija się współczesna wizja zasiedlania/użytkowania pustyni, oparta na pieniądzu, technologii i paradygmacie nowoczesności. Wiara w pokonanie sił natury każe na nowo podejmować z góry przegraną walkę. Zadziwiać w niej może mitologizowanie odwiecznej ludzkiej tęsknoty do nadawania znaczeń przestrzeniom uformowanym przez czas i siły natury. Futurystyczne marzenie o pokonaniu pustyni powiela znane już nierówności i dramaty kapitalistycznego miasta. Sterylnie czyste, pozornie niezależne od otoczenia, samoobsługowe miasto przyszłości jest przeciwieństwem dążeń do współgrania z naturą, które zostały pokazane choćby w ramach 18. Biennale Architektury w Wenecji (2023). Na uwagę zasługuje to, że na poszczególnych wystawach zaprezentowano stanowisko, że wyrównywanie szans natury jest także wyrównywaniem szans człowieka – na przykład w Afryce, która zmaga się ze spuścizną kolonializmu i ekstremalnymi zagrożeniami klimatycznymi.

Potrzeba nowego określenia miasta, jego charakteru, odbioru i związków z otoczeniem odczuwana jest na wielu poziomach, szczególnie w obliczu

globalnej urbanizacji i zmian klimatu. Jedną z prób wyodrębnienia nowych kierunków myślenia o mieście, które miałyby sprowokować konkretne decyzje polityczne, jest „Nowy Europejski Bauhaus”, którego założenia w odniesieniu do dotychczasowych form miasta szkicuje Paweł Kubicki (*Nowe narracje miejskie. Miasta po nowoczesności*). Skojarzenia z historycznym Bauhausem nie mają przywoływać idei modernistycznych, już mocno zdezaktualizowanych, ale – jak podkreśla autor – kreatywność myślenia i troskę o więzi społeczne. Jedną z propozycji jest wzmacnianie odporności miasta na kryzysy, co wymaga określenia mechanizmów społecznej i międzygatunkowej wymiany w obrębie całościowo traktowanego habitatu. Paradoksalnie, nowa europejska inicjatywa wyzwoliła aktywność miejskich ruchów konserwatywnych. Ich rosnące znaczenie wynika nie tylko z kontestowania oficjalnych progresywnych narracji, ale także z poszukiwania nowej wizji funkcjonowania w środowisku. Dzisiaj wywierają one coraz większy wpływ na publiczną dyskusję o przyszłości miasta.

Nowe relacje między człowiekiem a światem powiązane są z refleksją nad szczęściem w nowej przyszłości, rysującej się w ramach interdyscyplinarnego projektu „Laboratorium badań nad szczęściem. Życie po komfortocenie”. Został on przedstawiony w artykule Macieja Kowalewskiego, Marka Ostrowskiego, Marty Sobolewskiej, Doroty Kowalewskiej, Natalii Predel i Katarzyny Kordas (*Ambasada Natury. O znaczeniu porastania i innych relacjach z roślinami*). Tekst jest owocem stawiania nowych pytań o związki między człowiekiem a naturą, rozważaniem o możliwościach dialogu z biologicznymi organizmami z pozycji równorzędnej podmiotowości.

Koncepcja zaprzyjaźniania się z istotami wokół nas wydaje się kusząca, a poza tym łągodzi „wyrzuty sumienia” za dotychczasowe przemocowe relacje człowieka z nieczłowieczym światem. O ile konieczne jest ustalenie nowych zasad tych relacji, to jednak w tym procesie wyłaniają się także nowe pytania, m.in. o człowieczą odrębność i jego bezpieczeństwo. Natura nie jest misiem do głaskania, a wręcz bywa groźnym niedźwiedziem. Wydaje się nieco zastanawiające, że w dążeniu do zarysowania stanu harmonii w żadnym z tekstów nie zostały wyartykułowane katastroficzne wizje i niepokój wywołany degradacją natury przez człowieka. Takie nastroje wyrażali na przykład Nicolas Grosperre i Kobas Laksa w Pawilonie Polskim w Wenecji w 2008 roku, gdzie przyroda w postludzkim świecie zagłuszała ślady działalności człowieka, którego na ziemi już nie było. Wychodząc ku innym gatunkom, nie można uznawać przyrodniczego uniwersum jako idylli, nie uwzględniając jego mocy i niszczycielskiego potencjału. Na tle negatywnych obrazów dżungli i pustyni miejska łąka może wydawać się stanem harmonii, nieantagonistycznego obcowania człowieka z naturą, dopuszczoną do głosu dzięki inicjatywom mieszkańców i aktywistów.

To kusząca wizja, w której kluczowy jest trwały związek pomiędzy miastem a siłami natury.

• • •

Przywołane skojarzenia wskazują na bogactwo i zróżnicowanie zagadnień związanych z miastem/naturą, dotyczących planowania, kształtowania, odczuwania, opisywania. Niebezpieczeństwa miejskiej dżungli stanowiły źródło urbanistycznych koncepcji uzdrawiania miasta, zamiany dżungli w uporządkowany krajobraz miejski i w sterylną betonową przestrzeń. Towarzyszą temu zmiany w społecznym i obyczajowym funkcjonowaniu miasta i jego mieszkańców, ale też filozoficzne pytania o relacje między człowiekiem a naturą, człowiekiem a miastem, miastem a naturą. Są one nowym spojrzeniem na miejsce człowieka w świecie i wyrastają z poczucia zagrożenia zmianami klimatycznymi i perspektywą zniszczenia planety. Dotychczasowe metafory wydają się tracić aktualność, a na ich miejsce nie bardzo powstają nowe, co może być potwierdzeniem pobrzmiewającego w wielu artykułach przekonania, że zmienia się paradygmat człowieka-miasta-natury, a także tego, że tworzenie metafor ustępuje miejsca konkretnemu działaniu. Niewątpliwie otwiera się nowy rozdział w epoce postindustrialnej i postmodernistycznej, zmieniający funkcjonowanie przestrzeni oraz relacje człowieka i natury, co doprowadzi do powstania nowych metafor i połączeń między światami. Opis tych relacji można odnaleźć w zamieszczonych w numerze tekstach.

| Bibliografia

- Abbasy Małgorzata (2010), *Miasto jako metafora kultury – Petersburg w twórczości literackiej i publicystyce Fiodora Dostojewskiego*, w: Magdalena Banaszkiewicz, Franciszek Czech, Piotr Winskowski (red.), *Miasto. Między przestrzenią a koncepcją przestrzeni*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 255–268.
- Berent Waław (2019), *Próchno*, Wydawnictwo CM, Warszawa (Pierwsze wydanie: Gebethner i Wolff, Warszawa 1903).
- Blum Elisabeth (2002), *Boulevard Ecke Dschungel. Stadtprotokole*, Nautilus, Hamburg.
- Grzeszczuk-Brendel Hanna (2016), *Expressionist Utopia and Dystopia (Architecture, Literature, Film)*, w: Maria do Rosario Monteiro (red.), *Worlds and Frontiers of the Imaginary*, Boca Raton, London, New York, Leiden, s. 213–218.

- Grzeszczuk-Brendel Hanna (2024), *Integration of Greenery and Architecture: Urban Reform in Poznań at the Turn of the 20th Century*, „Architectus”, nr 2/78, s.13–22.
- Hnilica Sonja (2014), *Metaphern für die Stadt. Zur Bedeutung von Denkmodellen in der Architekturtheorie*, Transcript Verlag, Bielefeld.
- Lynch Kevin (2011), *Obraz miasta*, tłum. Tomasz Jeleński, Wydawnictwo Archi-volta, Kraków.
- Łotman Jurij (2008), *Uniwersum umysłu. Semiotyczna teoria kultury*, Wydawnic-two Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Łupienko Aleksander (2019), *Miejskie parki publiczne zaboru rosyjskiego i austri-ackiego jako przestrzenie publiczne w drugiej połowie XIX wieku*, w: Aleksan-der Łupienko, Agnieszka Zabłocka-Kos (red.), *Architektura w mieście, archi-tektura dla miasta: przestrzeń publiczna w miastach ziem polskich w „długim” dziewiętnastym wieku*, Instytut Historii PAN, Warszawa, s.109–139.
- Oskamp Katja (2019), *Marzahn, mon amour*, Hanser, Berlin, München.
- Rewers Ewa (2005), *Post – Polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Uni-versitas, Kraków.
- Rousseau Jean Jacques (1955), *Emil, czyli o wychowaniu*, tłum. Wacław Husarski, Zakład imienia Ossolińskich, Warszawa (Pierwsze wydanie: *Émile ou de l'Éducation* (1762), Néaulme, Amsterdam).
- Różycki Tomasz (2023), *Złodzieje żarówek*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Rybicka Elżbieta (2003), *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbani-stycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Universitas, Kraków.
- Rybicka Elżbieta (2006), *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współ-czesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, w: Michał Paweł Markowski, Ryszard Nycz (red.), *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, Universitas, Kraków, s. 471–490.
- Schürings Ute (2009), *Metaphern der Großstadt. Niederländische Berlinprosa zwi-schen Naturalismus und Moderne*, Niederlande-Studien, Band 43, Waxmann, Münster, New York.
- Sennett Richard (2015), *Ciało i kamień: człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, przeł. Magdalena Konikowska, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Słowacki Juliusz (1974), *Kordian. Część pierwsza trylogii: Spisek koronacyjny*, oprac. Mieczysław Inglot, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa.
- Teokryt (1973), *Sielanki*, PIW, Warszawa.
- Toporow Władimir Nikołajewicz (2000), *Miasto i mit*, przeł. Bogusław Żyłko, słowo/obraz /terytoria, Gdańsk.
- Wergiliusz (1953), *Bukoliki i Georgiki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa.

| Abstract

HANNA GRZESZCZUK-BRENDEL, PIOTR MARCINIAK

Images of the city. Urban Jungle—Urban Desert—Urban Meadow

The article *Images of the City. Urban Jungle—Urban Desert—Urban Meadow* constitutes an introduction to the journal volume of the same title. It is a discussion of the main issues raised in the volume. The metaphors of the title are discussed in relation to literature, urban planning and real-life activities. Each of them describes changes in the social functioning of the city and its inhabitants. It also defines philosophical questions about the relationship between man and nature, man and the city, the city and nature. Particularly relevant is the question about contemporary metaphors of the city and discourse about culture and nature it evokes.

Keywords: metaphors of the city, urban studies, architectural humanities

| Bio

Hanna Grzeszczuk-Brendel – prof. dr hab. na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej. Historyczka sztuki po studiach w Instytucie Historii Sztuki UAM w Poznaniu, pracowała w Muzeum Sztuki w Łodzi, obecnie zatrudniona jako profesor TU Poznań. Jest członkinią ICOMOS, polsko-niemieckiej grupy roboczej historyków sztuki i konserwatorów.

Jej zainteresowania badawcze obejmują przemiany miasta europejskiego w XIX i XX wieku, architekturę i urbanistykę Poznania w kontekście kulturowym oraz aktualnie w największym stopniu problematykę architektury i planowania przestrzennego w okresie III Rzeszy. Najważniejsze publikacje: *Mieszkanie w mieście. Poznań w kontekście europejskich reform mieszkaniowo-urbanistycznych* (Poznań 2018), *Eine Stadt zum Leben. Städtebau und Wohnungsreform in Posen in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts* (Oldenburg 2018), *Glass houses and glass architecture* (2011), *Private Memory in Public Space* (2022), *Ciało ludzkie – ciało ludu w przestrzeni nazistowskiej* (2020), *Third Reich architecture in Poznań and issues of interpretation* (Kraków 2021). Współkuratorka międzynarodowej wystawy *Poznań – Straszburg. Od miasta rezydencjonalnego do współczesnego* (Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu) w ramach XXIII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w 2022 roku. E-mail: hanna.grzeszczuk-brendel@put.poznan.pl

ORCID: 0000-0003-4467-8975

Prof. dr hab. inż. arch. Piotr Marciniak jest architektem, historykiem architektury, konserwatorem oraz pedagogiem. Studiował architekturę na Politechnice Poznańskiej, teologię i filozofię na Papieskim Wydziale Teologicznym (UAM) w Poznaniu oraz konserwację zabytków architektury na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Stypendysta w Instytucie Herdera w Marburgu. Jest profesorem na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej oraz kierownikiem Zakładu Historii, Teorii i Ochrony Dziedzictwa.

Jest autorem ponad 150 publikacji, w tym książek *Doświadczenia Modernizmu. Architektura i urbanistyka Poznania w czasach PRL* (2010) oraz *Konteksty i modernizacje. Studia z dziejów architektury i urbanistyki w PRL* (2018). Twórca blisko 200 projektów architektonicznych, urbanistycznych i konserwatorskich. Kierownik projektu badawczego „Strasburg i Poznań: różne spojrzenia na dzielnice cesarskie w dobie Cesarstwa Niemieckiego” oraz jeden z kuratorów wystawy „Poznań – Strasburg. Od imperialnych do europejskich powinowactw” prezentowanej w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu (2022). Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na architekturze współczesnej w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej, ochronie dziedzictwa kulturowego oraz transgranicznych i międzykulturowych uwarunkowaniach ochrony współczesnego dziedzictwa architektonicznego w Europie.

E-mail: piotr.marciniak@put.poznan.pl

ORCID: 0000-0002-4404-1184